

KAROLINA ĆWIK, WARSZAWA

KSZTAŁTOWANIE SIĘ DOGMATÓW CHRYSOLOGICZNYCH NA SOBORACH PIERWSZYCH WIEKÓW

Celem niniejszego artykułu jest podjęcie próby historycznego przedstawienia kształtowania się dogmatów chrystologicznych oraz ukazanie procesu dojrzewania wiary w Chrystusa. Zaznajomienie się z tym procesem i schematycznym ujęciem chrystologii sześciu pierwszych Soborów Kościoła niepodzielnego pozwoli na całościowe i pogłębione spojrzenie na bogactwo chrześcijaństwa.

Słowo δόγμα wywodzi się od greckiego czasownika *dokein* i jest rzeczownikiem utworzonym od imiesłowu *dedogmenon*. *Dokein* znaczy „mniemać”, „sądzić”, „wierzyć”, „wydawać się”, „postanawiać”, „być szanowanym”, „mieć wartość”. Imiesłów oznacza to, co okazało się poprawne, zgodne z mniemaniem, w co uwierzono, co postanowiono. Od tego samego rdzenia pochodzi słowo *doxa*, które może oznaczać „mniemanie”, „sąd”, „pogląd”; w języku pism chrześcijańskich i liturgii z czasem zaczęło oznaczać „chwałę”, „majestat”, „wspaniałość”.¹ Inne znaczenie to „dekret”, „opinia”, czyli prawda objawiona przez Boga, jako taka podana do wierzenia przez nieomylny Urząd Nauczycielski Kościoła i z tego powodu wiążąca raz na zawsze dla wszystkich wierzących.²

Słowo δόγμα występuje w greckim tekście Starego Testamentu niezwykle rzadko i oznacza tam „rozporządzenie”, a także „opinię”, „naukę”. Również w Nowym Testamencie jest ono stosowane sporadycznie. Kiedy Ojcowie Kościoła, mniej więcej od początku IV w., posługują się tym greckim słowem (wprowadzonym do języka łacińskiego najprawdopodobniej przez Cyncerona), to nawiązują do świeckiego greckiego uzusu językowego.³

¹ W. B e i n e r t, *Podręcznik teologii dogmatycznej. Teologiczna teoria poznania*, tłum. J. F e n r y c h o w a, Kraków 1998, s. 31.

² „Dogmatów nie można odwołać, gdyż są to sądy prawdziwe. Prawd nie da się usunąć”; zob. *tamże*, s. 42.

³ Dogmat oznacza twierdzenie, jest opinią o charakterze filozoficznym.

Znani średniowieczni teolodzy (Berengar, św. Piotr Damiani, św. Piotr Czcigodny, a nawet Piotr Lombard) nazywają „dogmatami” również opinie heretyckie. Ta niejednoznaczność znaczeniowa występuje także u św. Tomasza z Akwinu. Wielcy teolodzy tego okresu posługują się tym pojęciem bardzo oszczędnie: chrześcijańskich prawd wiary nie określają z reguły jako dogmaty, lecz jako *articuli fidei*.⁴

Opierając się na faktach historycznych, można uznać, że dogmaty są to pouczenia, w których przekazywana jest w chrystologii, ważna dla praktyki życia chrześcijańskiego prawda o objawieniu, która zostaje przez właściwe instancje (Urząd Nauczycielski papieża i biskupów) w wiążącym orzeczeniu stwierdzona w taki sposób, że zaprzeczenie jej byłoby herezją.⁵

Aby ukazać kształtowanie się dogmatów chrystologicznych, prześledzimy ich rozwój oraz okoliczności, w jakich powstawały. Przez przedstawienie nauki pierwszych soborów lepiej zrozumiemy proces wiary, który opierał się na jej doprecyzowaniu, a zarazem na wyeliminowaniu wierzeń heretyckich i gnostyckich.

***Homoousios* symbolem Soboru Nicejskiego**

Już na początku IV w. pojawiły się wszystkie niezbędne elementy, potrzebne do zwołania soboru: świadomość biskupów jako kolegium apostołskiego, zwyczaj kolegialnego podejmowania decyzji oraz powaga postanowień dla całego Kościoła. Warunki, w jakich znajdował się Kościół - wybuch sporu ariańskiego,⁶ który dotyczył istotnego

⁴ H. Wagner, *Dogmatyka*, tłum. J. Zychowicz, Warszawa 2007, s. 16-17.

⁵ W. Beinert, *Podręcznik teologii dogmatycznej. Teologiczna teoria poznania*, s. 39.

⁶ „Wykorzystywany w chrystologii środowiska aleksandryjskiego model wypływanie i powrotu bytów do Boga był niezwykle przydatny w ukazywaniu chrystocentrycznego charakteru całej historii zbawienia. Miał jednak jedną zasadniczą wadę w bezpośrednim zastosowaniu do wyjaśnienia tożsamości Chrystusa - sugerował pewien rodzaj niższości Logosu w stosunku do Boga Ojca, przy czym nie chodziło o porządek uniżenia we Wcieleniu, czy też o relację Ojciec-Syn, ale raczej o podporządkowanie o charakterze ontologicznym. Główny spór wybuchł za sprawą aleksandryjskiego prezbitera Ariusza (ok. 260-336), który próbował uściślić adaptację idei platońskich w chrystologii, co jednak dało efekt odwrotny - w jego interpretacji Syn-Logos został utożsamiony z boskim demiurgiem, najwyższą po Bóstwie istotą, odpowiedzialną za wypływanie zeń bytów i ich podporządkowanie. W ujęciu Ariusza Logos-Syn nie współistnieje z Ojcem odwiecznie; Logos-Syn został stworzony z niczego; Logos nie jest w sensie właściwym Synem Ojca; natura Logosu-Syna nie wywodzi się z natury Ojca; Logos-Syn zaczął istnieć w wyniku aktu woli Ojca”; G. Strzelczyk, *Traktat o Jezusie Chrystusie*, w: J. Majewski, G. Strzelczyk, *Wprowadzenie do teologii dogmatycznej. Traktat o Jezusie Chrystusie*, Olsztyn 2005, s. 322-323.

dla chrześcijaństwa problemu - bóstwa Jezusa Chrystusa i dogmatu Trójcy Świętej⁷ oraz dojście do władzy Konstantyna Wielkiego, umożliwiły zwołanie soboru. Idea soborowa, wspólnego załatwiania najważniejszych spraw w Kościele, znajduje swoje odzwierciedlenie w coraz wyraźniej zarysowującej się idei synodu, która doskonalili się w ciągu dwóch wieków.⁸

Pytania, na które chrześcijanie pierwszych wieków próbowali znaleźć wyczerpującą odpowiedź, dotyczyły przede wszystkim Jezusa. Jeśli Jezus jest Synem Bożym, to jak należy rozumieć Jego synostwo? Jak daleko jest On zjednoczony z Bogiem? Tajemnica Jezusa domagała się nowego wyjaśnienia. Trzeba było określić i doprecyzować fakt, że Jezusa umieszczano poza czasem, poza miejscem historycznej egzystencji. Trzeba było ukazać Jego preegzystencję.⁹

Wpływy Ariusza, który znajdował zwolenników zarówno w Palestynie i Syrii, jak też w Azji Mniejszej, powodował podział wśród chrześcijan, którzy - nie zawsze rozumiejąc naukę Kościoła - skłaniali się do przyjęcia jego myśli. Tezy ariańskie trafiały na dość podatny grunt w środowiskach przesiąkniętych myślą platońską i, mimo reakcji biskupa Aleksandrii, spór zaczął się rozprzestrzeniać, wywołując niemałe niepokoje w Kościele. Sytuacja ta zbiegła się z poważnymi zmianami w polityce cesarskiej wobec chrześcijaństwa - Konstantyn¹⁰ zaczął się kreować na protektora Kościoła i, mniej więcej od 323 r.,¹¹ bezpośrednio ingerować w sprawy związane z zarządaniem wspólnotami.¹²

⁷ „Ariusz nie negował istnienia Trójcy Świętej, ale inaczej rozumiał Jej tajemnicę, niż wyznawał to Kościół. Między osobami Trójcy Świętej, w jego rozumieniu, zachodzi różnica natury, hierarchia istnienia, gdyż osoby Syna i Ducha Świętego są stworzeniami”; J. K u l i s z, A. M o s t o w s k a - B a l i s z e w s k a, *Spór o Jezusa Chrystusa w ciągu dziejów*, Warszawa 1998, s. 122.

⁸ M. S t a r o w i e y s k i, *Sobory Kościoła Niepodzielnego. Część 1 - dzieje*, Tarnów 1994, s. 15-16.

⁹ J. K u l i s z, A. M o s t o w s k a - B a l i s z e w s k a, *Spór o Jezusa Chrystusa w ciągu dziejów*, s. 109-110.

¹⁰ „Cesarz Konstantyn był *Pontifex Maximus* i jako taki mógł być zwierzchnikiem wszystkich religii i kultów Imperium. Do jego obowiązków należało dopilnowanie, by wszystkie kultury sprawowane były zgodnie z prawem”; zob. A. B a r o n, H. P i e t r a s (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych. Test grecki, łaciński, polski*, 1.1, Kraków 2005, s. 21.

¹¹ „Oczywiście, ingerencja ta trwała już od 313 r., kiedy cesarz Konstantyn uznał chrześcijaństwo za pełnoprawną religię cesarstwa.

¹² „Cesarz oburzony «konfliktem ariańskim» zwrócił się do obydwu stron, stawiając je na równi, i domagając się od nich by zaprzestały sporów, gdyż działa to na niekorzyść Kościoła. List Konstantyna świadczy o tym, że niewiele rozumiał on z tego sporu i, z zapalem neofity,

Skutkiem tych działań było zwołanie 25 maja 325 r.¹³ pierwszego soboru,¹⁴ który bez wątpienia należy do najważniejszych wydarzeń Kościoła pierwszych wieków. Sobór Nicejski, nazwany, zgodnie z tradycją biblijną (Rdz 14, 14), „soborem 318 ojców”, został zwołany przez cesarza Konstantyna Wielkiego przede wszystkim po to, by potępić błędną naukę Ariusza o Jezusie Chrystusie, wyznaczyć datę Wielkanocy oraz tekst wyznania wiary.¹⁵

Dla nas najważniejszym aspektem będzie wyznanie wiary, ponieważ ono najpełniej ukazuje wiarę w Jezusa Chrystusa: „Wierzymy w jednego Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, zrodzonego z Ojca, jednorodzonego, to jest z istoty Ojca, Boga z Boga, Światłość ze Światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego, a nie uczynionego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko się stało, co jest w niebie i co jest na ziemi, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił i przyjął ciało, stał się człowiekiem, cierpiał i zmartwychwstał trzeciego dnia, wstąpił do nieba, przyjdzie sądzić żywych i umarłych. I w Ducha Świętego”.

W samym tekście soborowym zostało również dodane: „Tych zaś, którzy mówią: «był kiedyś czas, kiedy go nie było» lub «zanim się narodził, nie był» lub «stał się z niczego», lub pochodzi z innej hipostazy lub z innej substancji [niż Ojciec], lub, że Syn jest zmienny i przeobrazalny, tych wszystkich powszechny i apostołski Kościół wyłącza”.¹⁶

Tekst soborowy jest zwięzły na tyle, że potrzeba wielkiej wnikliwości, aby w pełni zagłębić się w ten temat. My skupimy się na klu-

sądził, iż jedno jego słowo ugasi ogień. Na szczęście jednak z listem wysłał do Aleksandra swego doradcę, biskupa hiszpańskiej Kordoby, Hozjusza, który natychmiast zrozumiał, że nie chodzi tu bynajmniej o sprawy błahe, ale o istotę chrześcijaństwa - dogmat Trójcy Świętej i bóstwo Jezusa Chrystusa. Prawdopodobnie to on uświadomił cesarzowi powagę sytuacji i być może on również podsunął mu projekt rozwiązania sporu na soborze powszechnym”; M. Starowieyski, *Sobory Kościoła Niepodzielnego. Część I - dzieje*, s. 17.

¹³ Niepewny pozostaje czas trwania soboru. Przypuszcza się, że zakończył się on w ostatnich dniach czerwca; zob. *tamże*, s. 23.

¹⁴ Sobór Jerozolimski nie jest zaliczany do soborów powszechnych, nie figuruje on również w żadnych dokumentach. Była to narada apostołów i ich następców; zob. *tamże*, s. 14-15.

¹⁵ Zob. I. B o k w a (red.), *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 2007, s. 6, 30.

¹⁶ A. B a r o n, H. P i e t r a s (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych. Test grecki, łaciński, polski*, t. I, s. 25.

czowych terminach, by jeszcze pełniej móc zrozumieć istotę tam zawartą. Fragment, który już na początku zwraca naszą uwagę, to: "to jest z istoty Ojca". Tekst ten świadczy, że chodzi o dokładne wytłumaczenie, podane w sposób właściwy dla mentalności greckiej, szukającej wszędzie dostępnej zrozumiałości. Jeśli Syn jest prawdziwym Synem, to musi być tej samej substancji, co jego rodziciel. Takie jest prawo każdego naturalnego zrodzenia, włącznie z rodzeniem ludzkim doświadczanym na świecie. W rodzeniu mamy do czynienia z przekazywaniem synowi substancji synowskiej.¹⁷

Innym precyzującym elementem są słowa: „zrodzonego, a nie uczynionego”. Pojawił się on w związku z ukształtowanym w III w. sposobem rozumienia pochodzeń od Boga: wyróżniano pochodzenie przez zrodzenie i pochodzenie przez stworzenie [uczynienie - przyp. K. C.]. Ariusz lokował Syna w przedziale bytów stworzonych, natomiast Ojcowie soborowi pochodzenie Syna umieszczają w kategorii zrodzenia, a nie stworzenia.¹⁸

Kolejny zwrot, który jest kluczowy, to: „współistotny Ojcu”. Jest to słowo-klucz, termin, który stanie się „symbolem” Soboru Nicejskiego. Jednakże słowo *homoousios* miało niechlubną historię; używali go bowiem gnostycy w II w., w III w. występowało u potępionego na Synodzie Antiocheńskim w 268 r. Pawła z Samosaty. Słowo to dla niektórych mogło brzmieć bluźnierczo. Pytali oni, jak słowo, którego Bóg nie użył w Nowym Testamencie, mogło wyrażać Jego istotę? A jednak mimo tych obciążeń historycznych można zaryzykować stwierdzenie, że było to sformułowanie genialne i historyczne. Historyczne, bo po raz pierwszy wprowadzono do teologii termin filozoficzny, co wzmocniło symbiozę teologii i filozofii, która, pomijając pewne słabości, doprowadziła do wspaniałego rozwoju teologii. Genialne, ponieważ stanowiło najlepsze możliwie wyrażenie stosunku Ojca i Syna.¹⁹

Termin „współistotny Ojcu” uzupełnia poprzednie twierdzenie „z istoty Ojca” od strony skutku: zrodzony jest współistotny rodzącemu. Syn ma tę samą substancję co Ojciec, jest Bogiem zupełnie tak samo jak On. Przynależy do tego samego poziomu bytu. Sobór pragnie bezpośrednio zdefiniować specyficzną tożsamość Ojca i Syna

¹⁷ T. D. Ł u k a s z u k, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żywego. Dogmat Chrystologiczny w ujęciu integralnym*, Kraków 2000, s. 232.

¹⁸ *Tamże*.

¹⁹ M. Starowieyski, *Sobory Kościoła Niepodzielonego. Część I — dzieje*, s. 26-27.

przeciwko tym, którzy utrzymują, że Syn ma niższą i odmienną substancję,²⁰ jednak tożsamość ta była wyjaśniona również w znaczeniu pewnej identyczności numerycznej, zważywszy argumentacje o niepodzielności substancji boskiej.²¹ Widzimy, że ten fragment ma zdecydowanie antyariański charakter, ponieważ w sposób jednoznaczny potępia tezy, wedle których Syn należy do porządku stworzenia i jest metafizycznie lub moralnie niższy od Ojca.

Sobór w Nicei utrwalił w formie precyzyjnej to, w co Kościół wierzył od czasów apostołskich:²² Jezus Chrystus jest prawdziwym Synem Bożym, równym w godności swemu Ojcu w niebie. Soborowe sformułowanie uratowało wiarę objawioną - i w Piśmie Świętym przekazaną - od pochłonięcia przez hellenizm medio- lub neoplatoński.²³ Definiując w taki sposób Bóstwo Chrystusa, Kościół oparł się także na doświadczeniu zbawienia i przebóstwienia człowieka w Chrystusie. Z drugiej strony, definicja dogmatyczna określiła i nazaczyła doświadczenie zbawienia. Dlatego można uznać, że miało miejsce głębokie współdziałanie między doświadczeniem egzystencjalnym i procesem wyjaśnienia teologicznego.²⁴ Trzeba również zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt orzeczenia nicejskiego, mianowicie na wymiar soteriologiczny. Ojcowie nicejscy byli przede wszystkim duszpasterzami i chodziło im przede wszystkim o ukazanie Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela, do którego ludzie się gamą z nadzieją na wieczna zbawienie.²⁵ Niestety, sobór ten nie wyjaśnił w sposób jasny, jak należy rozumieć równość ontyczną Ojca i Syna.

²⁰ „Ariusz nie przyjął tego wyznania, a za nim poszło 19 biskupów. Po reprimendzie udzielonej przez Konstantyna pozostali przy nim tylko dwaj jego wierni towarzysze: Sekundus, biskup Ptolemaid, i Teonas z Marmaryki - obaj z Libii. Cała trójka poszła na wygnanie”; *tamże*, s. 27.

²¹ B. Sesboüé, J. Wolinski, *Bóg zbawienia: tradycja, reguła i symbole wiary; ekonomia zbawienia; rozwój dogmatów trynitarnych i chrystologicznych*, tłum. P. Rak, Kraków 1999, s. 221.

²² Świadczy o tym *List Euzebiusza z Cezarei do swego Kościoła*, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych. Test grecki, łaciński, polski*, t. I, s. 57.

²³ T. D. Łukaszu k, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żywego. Dogmat Chrystologiczny w ujęciu integralnym*, s. 233.

²⁴ *Wybrane zagadnienia z chrystologii*, tłum. J. Bielecki, w: J. Królikowski (red.), *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, Kraków 2000, s. 111-132.

²⁵ T. D. Łukaszu k, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żywego. Dogmat Chrystologiczny w ujęciu integralnym*, s. 234.

Zabrakło jednoznacznego rozróżnienia między *ousia* (substancja, istota, natura), a *hypostasis* (*prosoyon*, subsystemencja, *persona*).²⁶

Jednakże pierwszy sobór powszechny, mimo wszystkich braków wynikających z ludzkiej słabości, położył istotny fundament dla naszej wiary. Dlatego ogromny szacunek dla niego, tak na Zachodzie, jak i na Wschodzie (gdzie istniało nawet święto Soboru Nicejskiego w pierwszą niedzielę po Wniebowstąpieniu).²⁷

Odwieczne istnienie Słowa Boga (I Sobór Konstantynopoliński, 381 r.)

Owocem refleksji Soboru w Nicei było ukazanie Jezusa jako Boga i Człowieka. Kolejnym etapem refleksji chrystologicznej stało się pytanie, w jaki sposób te dwie natury są ze sobą połączone.

Drugi sobór został zwołany w maju 381 r. i trwał do 9 lipca. Jego otwarcia dokonał cesarz Teodozjusz,²⁸ który pragnął przywrócić jedność w Kościele, ze względu na długi spór ariański trudną do osiągnięcia. W soborze brało udział od 130 do 150 biskupów Wschodu oraz kilku biskupów Zachodu. Dodajmy, że stolica była w tym czasie podporządkowana Rzymowi, a nie Konstantynopolowi, należała więc do Zachodu. W soborze brała udział również grupa 36 Macedonian,²⁹ którzy na znak protestu przeciwko ustanowionemu wyznaniu wiary opuścili sobór.³⁰ Z wybitnych świętych i uczonych w Konstantynopolu zjawili się: Grzegorz z Nyssy, Grzegorz z Nazjanzu,³¹ Cyryl z Jerozolimy oraz Epifaniusz z Cypru. I Sobór Konstantynopoliński głównie podjął tematykę trynitarną oraz zajął się recepcją nauki Soboru w Nicei.

Sobór ten przyjął i ponownie potwierdził nicejskie wyznanie wiary, raz jeszcze potępiając wszelkie odmiany arianizmu.³² Wyjaśnio-

²⁶ Zob. Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, 1.1, Lublin 2009, s. 792.

²⁷ M. Starowieyski, *Sobory Kościoła Niepodzielnego. Część I - dzieje*, s. 33.

²⁸ Więcej o panowaniu cesarza Teodozjusza zob. S. Scholastyk, *Historia Kościoła*, tłum. S. J. Kązikoński, Warszawa 1986, s. 393-440.

²⁹ Utrzymywali oni, że Duch Święty nie ma udziału w tej samej czci i chwale co Bóg Ojciec i Syn Boży.

³⁰ Reakcja Teodozjusza była szybka: 30 lipca pozbawił ich stolic biskupich.

³¹ Więcej o św. Grzegorzu z Nyssy oraz o św. Grzegorzu z Nazjanzu i ich wpływie na rozwój chrystologii, zob. B. Kumor, *Historia Kościoła*, 1.1: *Starożytność chrześcijańska*, Lublin 2001, s. 152-153.

³² „Arianizm tym razem został ostatecznie przewyciężony. Przyczyniły się do tego nie tylko obydwa Sobory powszechne, ale nadto sprawie katolickiej sprzyjało jednowładztwo cesarza

no również naukę o bóstwie Ducha Świętego,³³ potwierdzając bóstwo każdej Osoby oraz Jej równość: „Wierzimy w jedyne Boga Ojca Wszchemogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych; i w jednego Pana Jezusa Chrystusa, syna Bożego jednorodzonego, zrodzonego z Ojca przed wszystkimi wiekami, światłość ze światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego a nie uczynionego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko się stało; który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i przyjął ciało za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Został ukrzyżowany za nas pod Poncjuszem Piłatem, poniósł mękę i został pogrzebany i zmartwychwstał trzeciego dnia według Pisma, i wstąpił do nieba i siedzi po prawicy Ojca, i znowu przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, którego panowaniu nie będzie końca. I w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca pochodzi, którego należy czcić i wielbić wraz z Ojcem i Synem, który przemawiał przez proroków. W jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Wyznajemy jeden chrzest dla odpuszczenia grzechów. Oczekujemy zmartwychwstania umarłych i życia wiecznego w przyszłym wieku. Amen”³⁴

Jest to lekko zmodyfikowane nicejskie wyznanie wiary, które zostało uzupełnione artykułem o Duchu Świętym. Symbol ten ma trzyczęściową strukturę - artykuły wiary są poświęcone Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu. Jednakże trzeba zwrócić uwagę na opuszczenie pewnych treści chryzologicznych, które były obecne w nicejskim wyznaniu wiary. Chodzi mianowicie o następujące sformułowania: „to jest z istoty Ojca”, „Boga z Boga”, „tak w niebie jak i na ziemi”. Dodane zaś zostały następujące stwierdzenia: „przed wszystkimi wiekami”, „zstąpił z nieba (i przyjął ciało) za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy”, „został ukrzyżowany za nas pod Poncjuszem Piłatem”, „został pogrzebany”, (zmartwychwstał trzeciego dnia) we-

Teodozjusz Wielkiego w całym imperium, który w 380 r. i 381 r. nakazał dla całego cesarstwa nicejsko-konstantynopolińskiego wyznanie wiary. Po Soborze cesarz zwołał do stolicy nad Bosforem wszystkich przywódców różnych odłamów arianizmu (383) i nakazał im zrzec się godności kościelnych”; *tamże*, s. 151.

³³ Jak wiemy, formuła *Filioque* odegra ogromną rolę w późniejszych sporach teologicznych.

³⁴ A. B a r o n, H. P i e t r a s (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych. Test grecki, łaciński, polski*, t. I, s. 69.

dług Pisma”, „siedzi po prawicy Ojca”, „znowu przyjdzie w chwale”, „którego panowaniu nie będzie końca”.³⁵

Nadal pozostał nierozwiązany problem *ousia* i *hypostasis*, ponieważ te terminy zostały opuszczone w wyznaniu konstantynopolińskim. Wydaje się, że Ojcowie Soboru Nicejskiego rozumieli te terminy jako synonimy, co w późniejszym czasie spowodowało wiele nieporozumień na tle łacińsko-greckim.

W odniesieniu do Chrystusa biskupi w *Liście biskupów z Konstantyna*, stwierdzili: „Zachowujemy nie skażoną naukę o staniu się człowiekiem Pana i nie przyjmujemy samego przyjęcia ciała bez duszy, bez inteligencji, w sposób niepełny. Jesteśmy zupełnie przekonani, że Słowo Boga istniało przed wiekami w sposób doskonały i dla naszego zbawienia stało się doskonałym człowiekiem w czasach ostatnich”.³⁶

Widzimy, że zostało potwierdzone zarówno człowieczeństwo jak i bóstwo Chrystusa, Jego odwieczne istnienie oraz zbawcza misja. Jasno określono ontologiczną strukturę człowieczeństwa Jezusa Chrystusa, podkreślając, że Jezus Chrystus jest zrodzony z Boga i z Maryi, a wcielenie dokonało się dzięki Duchowi Świętemu.

Problem jedności *divinum* i *humanum* (Sobór Efeski, 431 r.)

Lata dzielące Sobór Konstantynopoliński i Sobór Efeski nie należały do spokojnych. Ostry konflikt między Nestoriuszem (biskupem Konstantynopola) a Cyrylem (biskupem Aleksandrii), walki o władzę oraz częste intrygi powodowały, że aspekty teologiczne były przeplatane elementami politycznymi. Do najbardziej znaczących problemów teologicznych, jakie miały wpływ na ówczesne rozumienie chrześcijaństwa, z pewnością należeli: apolinaryści³⁷ oraz nestoria-

³⁵ J. Kulisz, A. Mostowska-Baliszewska, *Spór o Jezusa Chrystusa w ciągu dziejów*, s. 144.

³⁶ *List biskupów z Konstantyna*, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych. Test grecki, łaciński, polski*, 1.1, s. 83.

³⁷ „Jest to herezja chrystologiczna, mająca nazwę od imienia biskupa Laodycei, Apolinarygo (ok. 310 - ok. 390). Nastawiony na obronę pełnego bóstwa Chrystusa przeciw arianom, podważył on Jego pełne człowieczeństwo, twierdząc, że Chrystus nie miał ani ducha, ani rozumnej duszy i że oba te czynniki zastępował Boski Logos. Jego usilną troską było ustalenie w ten sposób ścisłej jedności w Chrystusie, jak na to wskazuje jego wypowiedź: «Jedna natura wcielonego słowa»”: G. O'Connell, E. G. Farrugia (red.), *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych z indeksem angielsko-polskim*, tłum. J. Ożóg, B. Żak, Kraków 2002, s. 25.

nie.³⁸ Trzeba było określić, co w Jezusie Chrystusie jest boskie, a co ludzkie. Problem jedności *divinum* i *humanum* prowadził do wielu nieporozumień.

Sobór Efeski, zwołany przez cesarza Teodozjusza II, rozpoczął obrady 22 czerwca 431 r., w obecności samych zwolenników Cyryla Aleksandryjskiego (który był zagorzałym wrogiem Nestoriusza).

Na pierwszym posiedzeniu wyjaśniono naukę o dwóch naturach Jezusa Chrystusa oraz o boskim macierzyństwie Bożej Rodzicielki. Potępiono Nestoriusza, pozbawiając go urzędu. Cyryl, stojąc na straży wiary, uważał, że Słowo zostało zrodzone z Boga, przyjęło ciało ożywione duszą rozumną i stało się człowiekiem, jednocząc się przez unię hipostatyczną.³⁹ Słowa te, w szczególności mówiące o rozumnej duszy, były wprost wymierzone przeciw herezji Apolinarego. A wyrażenie „unia hipostatyczna”, rozumiane jako „unia osobowa” czy „zjednoczenie w osobie” na stałe zostało wprowadzone do chrystologii.

Uchwały doktrynalne Soboru w Efezie były zarówno uroczystym potwierdzeniem nauki nicejskiej o wcieleniu Słowa Bożego, jak i uściśleniem nauki o Chrystusie. Sobór przyjął za własną naukę anatematyzmy Cyryla Aleksandryjskiego, które odrzucały nestoriańskie próby wyjaśnienia unii osobowej natury boskiej i ludzkiej w Chrystusie. Również na tym Soborze potępiono pelagianizm, odrzucając błędną naukę o łasce.

Znaczący jest również krótki symbol chrystologiczny, nazwany „formułą zgody”,⁴⁰ ułożony przez patriarchę Antiochii Jana w 433 r., który stał się doktrynalnym zwieńczeniem Soboru Efeskiego. Został on przyjęty w Chalcedonie jako *Symbolum Ephesinum*: „Wierzmy więc, że Pan nasz Jezus Chrystus, jedyny Syn Boga, Bóg prawdziwy i człowiek doskonały, złożony z duszy rozumnej i ciała, zrodzony z Ojca przed wiekami według Bóstwa, narodzony w ostatnich czasach

³⁸ „Jest to herezja głosząca, że w Chrystusie są dwie różne osoby, boska i ludzka, które są odrębnymi podmiotami połączonymi w jedność miłości. Przypisywano ją niesłusznie Nestoriuszowi (zm. ok. 451), mnichowi antiocheńskiemu, który został patriarchą konstantynopolińskim (428-431). Nestoriusz się sprzeciwił powszechnie stosowanemu tytułowi maryjnemu *Theotokos* (gr. Bogurodzica), obawiając się, że zagraża pełnemu bóstwu i człowieczeństwu Chrystusa, był jednak gotów przyjąć ten tytuł pod warunkiem, że zostanie on poprawnie wytłumaczony”; *tamże*, s. 203.

³⁹ J. Kulisz, A. Mostowska - Baliszewska, *Spór o Jezusa Chrystusa w ciągu dziejów*, s. 163-168.

⁴⁰ Zgoda nastąpiła między Janem z Antiochii a Cyrylem z Aleksandrii.

dla nas i dla naszego zbawienia z Maryi Dziewicy jako człowiek, jest współistotny Ojcu co do Bóstwa i współistotny nam co do człowieczeństwa. Ponieważ nastąpiło zjednoczenie dwu natur, dlatego wyznajemy jedyne Chrystusa, jedyne Syna, jedyne Pana. Z racji tego zjednoczenia bez pomieszania wierzymy, że święta Dziewica jest Matką Bożą (Theotokos), ponieważ Słowo Boże zostało wcielone i stało się człowiekiem i że od chwili swego poczęcia uczyniło sobie przybytek, który w Niej przyjęło”.⁴¹

W tym symbolu pojawiły się właściwie wszystkie elementy, które posłużą do zbudowania dojrzałej formuły opisującej ontologiczny status Chrystusa. Jednakże wciąż brakuje zdecydowanego odniesienia tych elementów do siebie nawzajem.⁴² Jedność a zarazem dwoistość Chrystusa wciąż czekają na dookreślenie.

Dwie natury w jednej hipostazie (Sobór Chalcedoński, 451 r.)

Największe w starożytności zgromadzenie biskupów zostało zwołane przez cesarza Marcjana w celu odwołania postanowień tzw. Soboru zbójckiego, który został zwołany przez Teodozjusza II na 1 lipca 449 r. do Efezu, w sprawie Eutychesa, potępionego za głoszenie dwóch natur w Chrystusie przed wcieleniem, a jednej po wcieleniu.

Sobór Chalcedoński otworzył obrady 8 października 451 r. Uczestniczyło w nim ok. 500 biskupów. Ojcowie Soboru zatwierdzili Symbol Wiary - nicejski w formie konstantynopolitańskiej, potępiłi ustalenia „Soboru zbójckiego”, pozbawili urzędu i skazali na zesłanie Dioskorosa z Aleksandrii (który mu przewodniczył). Głównym dokumentem był uzupełniający list papieża Leona Wielkiego, który traktował o dwóch naturach Chrystusa.⁴³ *List do Flawiana*,⁴⁴ to wykład nauki o wcieleniu (przeciw Eutychesowi), który stanowi syntezę tego, co w tradycjach teologicznych było najbardziej wartościowe. Został on przyjęty za podstawę wszystkich orzeczeń chrystologicznych: najpierw Soboru Chalcedońskiego, a następnie będzie stanowił punkt odniesienia dla całej chrystologii katolickiej.⁴⁵ Ograniczając się do naj-

⁴¹ Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. I, s. 795.

⁴² Por. G. Strzelczyk, *Traktat o Jezusie Chrystusie*, s. 343.

⁴³ Zob. *Sobór Chalcedoński (451)*, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych. Test grecki, łaciński, polski*, t. 1, s. 193.

⁴⁴ Flawian był biskupem Konstantynopola w latach 443-449.

⁴⁵ Zob. M. Starowieyski, *Sobory Kościoła Niepodzielonego. Część I - dzieje*, s. 67.

ważniejszych myśli zawartych w tekście, możemy przytoczyć: „Gdy bowiem wierzy się w Boga: i Wszechmogącego i Ojca, wskazuje się tym samym na istnienie współwiecznego Mu Syna. Syn w niczym nie różni się od Ojca, ponieważ jest Bogiem z Boga, Wszechmogącym z Wszechmogącego, Współwiecznym - zrodzonym z Wiecznego. Nie jest późniejszym w czasie ani niższym potęgą, ani różniącym się chwałą ani oddzielnym istotą.⁴⁶ (...) Przy zachowaniu własności każdej z dwu natur, które połączyły się w jedną osobę, majestat przyjął pokorę, moc - słabość, a wieczność - śmiertelność. Dla spłacenia długu naszej natury, natura nienaruszalna zjednoczyła się z naturą podlegającą cierpieniu, ponieważ wymagało tego nasze uleczenie”.⁴⁷

W *Liście* tym widzimy ogrom wiedzy teologicznej, popartej szczegółowym namysłem i filozoficzną refleksją. Ukazanie wszelkich błędów Eutychesa przez polemikę z jego twierdzeniami przyniosło traktat, który w sposób całościowy i szczegółowy opisuje naturę Jezusa Chrystusa.

Również na żądanie cesarza Marcjana została opracowana następująca formuła dogmatyczna: „Idąc za świętymi Ojcami wszyscy jednogłośnie uczymy wyznawać, że jest jeden i ten sam Syn, Pan nasz Jezus Chrystus, doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, złożony z rozumnej duszy i ciała, współistotny nam co do człowieczeństwa «we wszystkim nam podobny oprócz grzechu» (Hbr 4, 15). Przed wiekami z Ojca zrodzony jako Bóg, w ostatnich zaś czasach dla nas i dla naszego zbawienia narodził się jako człowiek z Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielki; jednego i tego samego Chrystusa Pana, Syna Jednorodzonego należy wyznawać w dwóch naturach, bez zmieszania, bez zmiany, bez rozdzielania i rozłączenia. Nigdy nie zanikły różnice natur przez ich zjednoczenie, ale została zachowana właściwość obu, jednoczących się i istniejących w jednej osobie i hipostazie. Nie można Go dzielić na dwie osoby ani ich w Nim różnicować, ponieważ jest jeden i ten sam Syn Jednorodzony, Słowo Boże, Pan Jezus Chrystus, jak przedtem prorocy nauczali o Nim, jak sam Jezus Chrystus o tym nas pouczył i jak nam przekazał «Symbol Ojców»”.⁴⁸

⁴⁶ *List papieża Leona do Flawiana*, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych. Test grecki, łaciński, polski*, 1.1, s. 199.

⁴⁷ *Tamże*, s. 201.

⁴⁸ J. Kulisz, A. Mostowska-Baliszewska, *Spór o Jezusa Chrystusa w ciągu dziejów*, s. 182-183.

Formuła ta została zaaprobowana na VI sesji odbytej pod przewodnictwem cesarza i podpisana przez wszystkich biskupów. W dużej części jest to powtórzenie nauki poprzednich soborów, jednakże zawiera również nowe treści. Podkreślenie odrębności dwóch natur Chrystusa, które istnieją w jednej hipostazie⁴⁹ ponownie ukazywało błędną monofizyczną myśl Eutychesa, podkreślając, że jedność osobowa Jezusa Chrystusa jest jednością ontologiczną.

W refleksji nad formułą dogmatyczną Soboru Chalcedońskiego teologowie wyciągają następujące wnioski: zasadą jedności w Chrystusie jest osoba, w której jednoczą się dwie natury; kluczem wyrażającym tajemnicę wcielenia jest wyrażenie „jedna osoba i hipostaza w dwu naturach bez zmieszania, bez zmiany, bez rozdzielania i rozłączenia”; wreszcie użyto po raz pierwszy w sposób rozróżniający już wyrażenia *physis*, *hypostasis* i *pros opon*.⁵⁰ Tak więc konkretna natura - *physis* - różni się od istniejącej osoby - *hypostasis*.⁵¹

Pogłębiona lektura chalcedońskiej definicji pozwala odkryć zawarty w niej klucz do chrześcijańskiego rozumienia rzeczywistości. Rzuci ona światło na zainicjowaną w tajemnicy wcielenia zupełnie nową „relację między transcendentnym Bogiem i stworzonym światem”. Odwieczny Syn Boży staje się człowiekiem, przyjmując na siebie kondycję stworzeń. W swej wolności Bóg może nawiązać kontakt ze stworzeniem, a nawet wziąć na siebie jego cierpienie i śmierć, by je przemienić i przewyciężyć.⁵²

O ile na Soborze Efeskim podkreślono jedność osoby Chrystusa, o tyle na Soborze Chalcedońskim zwrócono uwagę na dwoistość natur i ostatecznie ustalono formułę określającą, na czym polega równoczesna jedność, a zarazem dwoistość Chrystusa. Ta formuła dogmatyczna stanowi punkt odniesienia i fundament całej nauki Kościoła o Chrystusie; do niej będą się odwoływały późniejsze sobory.⁵³

⁴⁹ Więcej o rozwoju terminu „hipostaza” i jej roli w myśli teologicznej zob. C. Ch o p i n, *Tajemnica Słowa Wcielonego i Zbawcy*, w: R G r e l o t, C. Ch o p i n, C. Baumgartner i in., *Tajemnica Chrystusa*, Studia Instituti Thomistici, t. III, Poznań 1969, s. 208-211.

⁵⁰ Oczywiście trzeba podkreślić fakt, że tego rozróżnienia używali Ojcowie Kapadoccy, kiedy mówili o Trójcy Świętej.

⁵¹ Zob. J. Kulisz, A. Mostowska-Baliszewska, *Spór o Jezusa Chrystusa w ciągu dziejów*, s. 183-185.

⁵² M. P y c, *Sobór Chalcedoński w procesie kształtowania się wiary w Jezusa Chrystusa*, Teologia w Polsce 4 (2010) 1, s. 80.

⁵³ M. Starowieyski, *Sobory Kościoła Niepodzielonego. Część I - dzieje*, s. 6.

Zjednoczenie boskiej i ludzkiej natury w jednej osobie-hipostazie Słowa Wcielonego (II Sobór Konstantynopoliński, 553 r.)

Negatywnym skutkiem Soboru Chalecedońskiego był rozłam w Kościele spowodowany powstaniem monofizytyzmu,⁵⁴ Mimo że starano się przywrócić jedność, podejmując wysiłki zarówno na płaszczyźnie teologicznej jak i politycznej, monofizytyzm rozwijał się w: Egipcie,⁵⁵ Syrii, Armenii, Etiopii, Azji Mniejszej oraz Grecji. Konflikt ten był niejednoznaczny, również dlatego, że monofizyci byli rozbici na mniejsze grupy, często ostro się zwalczające.⁵⁶

Aby przywrócić jedność (także cesarstwa) cesarz Justynian ustami papieża Wirgiliusza zwołał w 553 r. do Konstantynopola piąty sobór powszechny. Na obrady przyjechało 166 ojców. Temu soborowi nie przypisuje się takiej samej wartości, jak poprzednim czterem soborom, ponieważ głównie miał on rozstrzygać kwestie personalne, jednakże dla nas będzie znaczący z powodu sporów chrystologicznych.

Na zgromadzeniu miano m.in. rozstrzygnąć długotrwały spór wokół tzw. Trzech Rozdziałów,⁵⁷ który toczył się wokół dawno już znarżonych trzech biskupów: Teodora z Mopsuestii, Teodoretę z Cyru oraz Ibsę z Edessy.⁵⁸ Już wcześniej, bo w 544 r., cesarz Justynian wydał dekret potępiający "Trzy Rozdziały" tychże biskupów, jak również ich poglądy. Jednakże kwestia ta była na tyle znacząca, że na soborze ponownie chciano uzyskać potępienie owych treści, co w ostateczności się dokonało.⁵⁹

⁵⁴ „Jest to herezja przypisywana tym, którzy odmówili przyjęcia nauki Soboru Chalcedońskiego, że w Chrystusie są dwie natury w jednej Osobie i oderwali się od patriarchatów: konstantynopolińskiego i rzymskiego. Wydaje się jednak, że żadna ze stron nie broniła czystego monofizytyzmu, mianowicie że wcielenie oznaczało albo zlanie się bóstwa i człowieczeństwa w trzecią naturę, albo wchłonięcie ludzkiej natury Chrystusa przez Jego naturę Boską w taki sposób, jak ocean wchłania kroplę wody. Wydaje się, że różnica zdań odnośnie do Soboru Chalcedońskiego była częściowo terminologiczna”: G. O’C o l l i n s, E. G. F a r r u g i a (red.), *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych z indeksem angielsko-polskim*, s. 189,

⁵⁵ O rozwoju monofizytyzmu w Egipcie zob. T. W. T i l l e y, *Three impasses in Christology*, CTS A Proceedings 64/2009, s. 80.

⁵⁶ Zob. M. S t a r o w i e y s k i, *Sobory Kościoła Niepodzielonego. Część I - dzieje*, s. 80-82.

⁵⁷ Więcej o "Trzech rozdziałach" zob. K. S c h a t z, *Spory powszechne - punkty zwrotne W historii Kościoła*, tłum. J. Z a k r z e w s k i, Kraków 2000, s. 71-76.

⁵⁸ Wszyscy trzej byli uważani za przeciwników Cyryla Aleksandryjskiego i za inspiratorów nauki Nestoriusza.

⁵⁹ Zob. J. K u l i s z, A. M o s t o w s k a - B a l i s z e w s k a, *Spór o Jezusa Chrystusa w ciągu dziejów*, s. 193-194.

W odniesieniu do uściśleń chrystologicznych możemy wyróżnić w nauczaniu soboru trzy znaczące wypowiedzi. W pierwszej sobór potwierdza, że Trójca Święta ma jedną naturę (czyli istotę), jedną moc i władzę, że jest Ona jednym Bóstwem, które należy czcić w trzech hipostazach (czyli osobach).⁶⁰ W drugiej podkreśla, że Słowo Boże to Chrystus, jeden i ten sam, który przyjął ciało i stał się człowiekiem. Jest to ponowne pouczenie o jedności wewnętrznej⁶¹ W trzeciej, przeciw Apolinaremu i Eutychesowi, czytamy stwierdzenie: „Każdy, kto nie wyznaje, że unia Boga — Słowa z ciałem ożywionym duszą rozumną i obdarzoną inteligencją - dokonała się przez zjednoczenie w jedność to znaczy hipostatycznie, jak nauczali święci Ojcowie, kto zaprzecza, że jest tylko jedną Jego hipostaza, to znaczy Pan nasz Jezus Chrystus, jeden z Trójcy Świętej - niech będzie przeklęty”.⁶² Podkreślali oni, że nie zaistniało w Chrystusie wzajemne zmieszanie natur, ponieważ każda z dwu natur nadal pozostała tym, czym była. A Chrystus jest Bogiem i człowiekiem, współistotnym Ojcu według swego Bóstwa i współistotnym nam według człowieczeństwa.⁶³

Sobór poszukiwał „złotego środka”, by móc pogodzić tradycję aleksandryjską (Cyryla) z nauczaniem Soboru Chalcedońskiego. Mówiąc o dwu naturach, sobór podkreśla ich istotną różnicę, przy zachowaniu jedności. Człowieczeństwo Jezusa istnieje w hipostazie Słowa.⁶⁴

Można stwierdzić, że pod względem teologicznym V Sobór powszechny nie wypracował żadnej nowej formuły dogmatycznej, lecz tylko ustanowił granicę ortodoksji. Dzięki niej powrót do nestoriankiej doktryny był praktycznie niemożliwy. Niestety, zamiast żarnierzonego przywrócenia jedności Kościoła, Sobór spowodował pogłębienie konfliktów między przeciwnikami Soboru Chalcedońskiego a jego zwolennikami.⁶⁵

Jednakże trzeba podkreślić fakt, że II Sobór Konstantynopoliński starał się w sposób jednoznaczny i rozstrzygający doprecyzować naukę o dwóch naturach Chrystusa. Od tej pory wyrażenie „unia hi-

⁶⁰ Zob. *Anatematyzmy przeciwko " Trzem rozdziałom "*, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych. Test grecki, łaciński, polski*, t. 1, s. 285.

⁶¹ *Tamże*.

⁶² Zob. *tamże*, s. 287.

⁶³ Zob. *tamże*, s. 293.

⁶⁴ Por. J. Kulisz, A. Mostowska-Baliszewska, *Spór o Jezusa Chrystusa w ciąg dziejów*, s. 195.

⁶⁵ B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. I: *Starożytność chrześcijańska*, s. 170.

postatyczna” określać będzie zjednoczenie boskiej i ludzkiej natury w jednej osobie-hipostazie Słowa Wcielonego.⁶⁶

Ludzka i boska wola Jezusa Chrystusa (III Sobór Konstantynopoliński, 680-681 r.)

Sobór ten miał stanowić zwieńczenie działań cesarza Konstytucyjnego IV przeciwko monoteletom, którzy uznawali tylko jedną, boską wolę Jezusa Chrystusa. Cesarz zwołał biskupów na 7 listopada 680 r. do swojej siedziby. Był to najdłuższy sobór starożytny, gdyż trwał aż do września 681 r.⁶⁷ Papież Agaton wysłał dwie delegacje - swoją i synodu rzymskiego. Przysłał przez nie dwa listy, swój osobisty oraz wyznanie wiary zredagowane przez biskupów Synodu Laterańskiego,⁶⁸ który odbył się w 649 r. Na sobór przybyło zaledwie 48 biskupów, zgromadzeniu przewodniczył cesarz. Po dogłębnych analizach akt soborów chrystologicznych, 10 września 681 r. sformułowano naukę o dwóch wolach w Chrystusie: „Zgodnie z nauczaniem świętych Ojców przepowiadamy w Chrystusie dwa odnoszące się do natur chcenia, inaczej dwie wole, oraz dwa odnoszące się do natur działania: bez podzielenia, bez zmiany, bez podziału i bez zmieszania. Te dwie wynikające z natur wole w żadnym przypadku nie są sobie przeciwstawne (...), lecz Jego wola ludzka, nie sprzeciwiając się ani nie walcząc, idzie za, a raczej jest posłuszna Jego Bożej i wszechmocnej woli”.⁶⁹

Sobór Chalcedoński potwierdził doskonałość i integralność ludzkiej natury w tajemnicy wcielenia Słowa. III Sobór Konstantynopoliński potwierdza ją powtórnie, nauczając, że również natura ludzka Jezusa ma właściwą sobie wolę. Twierdzenie to było wymierzone w apolinaryzm i monofizytyzm, herezje te głosiły, że wolne działanie Jezusa było bezpośrednio działaniem samego Boga. Sobór podkreślił, że wole wnikające z dwu natur nie są sobie przeciwne, obie wykonu-

⁶⁶ G. Strzelczyk, *Traktat o Jezusie Chrystusie*, s. 355.

⁶⁷ *Sobór Konstantynopoliński III (680-681)*, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych. Test grecki, łaciński, polski*, 1.1, s. 307.

⁶⁸ O Synodzie Laterańskim zob. J. Kulisz, A. Mostowska-Baliszewska, *Spór o Jezusa Chrystusa w ciągu dziejów*, s. 201-202.

⁶⁹ *Wykład wiary*, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych. Test grecki, łaciński, polski*, t. I, s. 319.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ DOGMATÓW CHRYSOLOGICZNYCH

ją to, co każdej jest właściwe, zmierzając ku zbawieniu rodzaju ludzkiego.⁷⁰

Na przestrzeni wieków Kościół, kształtując wiarę w Chrystusa, ukazywał Jego istotę, moc i działanie. Formułując dogmaty, starał się dogłębniej przedstawić Jego zbawczą misję, a przez doprecyzowanie wiary chciał, aby była ona świadoma, dojrzała i przemyślana. Polemika z herezjami miała na celu obronę wiary przed zamętami niedopowiedzenia, a cechowała się rozumowym ujęciem zagadnienia. Patrząc na rozwój dogmatów, możemy - z perspektywy czasu - dostrzec genialność myśli i niezwykłą intuicję Kościoła, który mimo że często był uwikłany w konflikty polityczne, był w stanie w sposób bardzo precyzyjny i całościowy odkrywać prawdę o Jezusie Chrystusie.

Karolina ĆWIK

⁷⁰ J. Kulisz, A. Mostowska-Baliszewska, *Spór o Jezusa Chrystusa w ciągu dziejów*, s. 205-206.